

Dudek P56, Nigdy (ft. Żary JLB, Kłyza)

Czarne chmury na niebie z daleka, nigdy nie mów jak nie wiesz przyrzekam,
Nigdy nie rób nic pod własną wolę, z rodziną, z koleżką nie z kurwą przy stole.
Czarne chmury na niebie z daleka, nigdy nie mów jak nie wiesz przyrzekam,
Nigdy nie rób nic pod własną wolę, z rodziną, z koleżką nie z kurwą przy stole.

Nigdy nie uderzę dziecka i kobiety tak samo,
nigdy nie chciałem Cie zranić moja Kochana Mamo,
nigdy nie byłem draniem, nigdy nie byłem zły,
nigdy nie zrobiłem nic po czym zszedłem na psy,
Nigdy nie przestane pisać, bo to dał mi sam bóg,
nigdy nie zmienię wartości chociaż kurwa bym mógł
Nigdy nie będzie tu, tak jak być tu powinno,
nigdy nie zmienię swej drogi, miałbym znaleźć gdzieś inna?
Nigdy, przenigdy nie udawaj nikogo,
to ten świat licznik strat nastaw grób jedną nogą
mówisz no bo, mówisz ale, dziś fantazje odłóż na bok,
samo życie nigdy nie kieruje się sławą
Nigdy nie odmawiaj szczerości dobrego słowa,
niech nigdy nie przeważy na twoja rozważą towar
nigdy nie patrz na innych, nie trać poczucia wartości,
nigdy nie dopuść do chwili gdy sam sobie powiesz dość mi...

Czarne chmury na niebie z daleka, nigdy nie mów jak nie wiesz przyrzekam,
Nigdy nie rób nic pod własną wolę, z rodziną, z koleżką nie z kurwą przy stole.
Czarne chmury na niebie z daleka, nigdy nie mów jak nie wiesz przyrzekam,
Nigdy nie rób nic pod własną wolę, z rodziną, z koleżką nie z kurwą przy stole.

Ja nigdy nie wątpiłem, że to tak daleko zajdzie
HIP HOP ziomeczku on ma globalny zasięg
gdy łapie za majka to nie wciskaj kitu marzeń
nigdy nie karm ludzi kłamstwem, zachowujmy się poważnie
Nigdy nie rań swoich bliskich,
nigdy bo wrócą jak bumerang dziś do Ciebie wszystkie krzywdy
I nigdy nie przeliczaj przyjaźni na monety
bo nawet ziomek biedny bratem do grobowej deski
Tu liczy się serducho, nie zawartość portfela
Wiem dobrze ziomek ze mam w Tobie przyjaciela
Prawdziwego przyjaciela, który marzeń nie zabiera
Jakby było trzeba, z Tobą zaczął bym od zera
Nie zapomnę nigdy, kto mnie w życiu wspiera
w ciężkich momentach i w chwilach zwątpienia
wtedy kiedy pod nogami wali mi się ziemia,
dzięki, nie zapomnę, wysyłam pozdrowienia...

Czarne chmury na niebie z daleka, nigdy nie mów jak nie wiesz przyrzekam,
Nigdy nie rób nic pod własną wolę, z rodziną, z koleżką nie z kurwą przy stole.
Czarne chmury na niebie z daleka, nigdy nie mów jak nie wiesz przyrzekam,
Nigdy nie rób nic pod własną wolę, z rodziną, z koleżką nie z kurwą przy stole.

Nigdy nie zapomnę tego, jak mnie Żary poznał z Dudkiem
Pamiętam jak w hotelu piliśmy wtedy wódkę,
Nigdy bym nie pomyślał, że to tak właśnie będzie
pewne miasto w Lubuskiem i to zaraz po koncercie
Szanując się wzajemnie, prawdziwie a nie skryci
Dzielimy wspólną pasję, płynąc razem tu po bicie
w całej Polsce na odsłuchu, z braćmi rymowany zastrzyk
Nigdy bym nie przepuszczał, że mnie spotka taki zaszczyt.
Stary w tej chwili do bólu, nigdy też bym nie powiedział
że najbliższy kurwa ziomek, wprowadzi mnie w ślepy przedział
Karma wraca dubelt w formie, nigdy o tym nie zapomnij
Nim po łodzi zbroczy z toru, słowa sobie te przypomnij
Nie zatrze nikt w mej głowie, mych wspomnień
i to nigdy, przepraszam moich bliskich za wyrządzone krzywdy

Nigdy też nie przestane wierzyć w Ciebie dobry Boże
Polski rap dla podwórek od dziś na Twoim sektorze.

Czarne chmury na niebie z daleka, nigdy nie mów jak nie wiesz przyrzekam,
Nigdy nie rób nic pod własną wolę, z rodziną, z koleżką nie z kurwą przy stole.
Czarne chmury na niebie z daleka, nigdy nie mów jak nie wiesz przyrzekam,
Nigdy nie rób nic pod własną wolę, z rodziną, z koleżką nie z kurwą przy stole.